

(Il Tempo - A.Austini) Przyszłość w 18 dni. Mkhitaryan ma czas do 31 maja, aby uwolnić się od Romy: pozwala mu na to klauzula umieszczona przy odnowieniu latem umowy z zespołem Giallorossich, po pierwszym sezonie na wypożyczeniu, która daje graczowi pełną swobodę w wyborze nowej drużyny. Jeśli opcja nie zostanie wykorzystana, wejdzie automatycznie kolejny rok umowy Ormianina, który ma teraz dodatkową wątpliwość: Mourinho.

Dwójka miała burzliwe relacje w Manchesterze, o czym mówił sam Mkhitaryan w marcu 2020 roku: *"Mourinho - słowa trequanty - był najtrudniejszym trenerem w mojej karierze. Były poróżnienia i konflikty, to prawda, że popchnął mnie po meczu, mówiąc, że powinienem trenować więcej. Wszystko zaczęło się w tamtym momencie. Nie mam nic więcej do dodania na temat Manchesteru. Pracowałem, grałem w defensywie, pomagałem drużynie, strzelałem, a ktoś był nawet niezadowolony"*.

Odstawiając Special One na bok, Mkhitaryan ma też rozmyślania natury ekonomicznej. 32-latek, po ostatnim sezonie w Romie - do tej pory 11 goli i 11 asyst - może odejść w pogoni za ostatnim poważnym kontraktem w karierze. I dał mandat swojemu agentowi, Raioli, by też sprawdził możliwe oferty na rynku. Agent oferował go największym klubom włoskim i nie tylko, wychodząc od żądania 5 mln euro netto (w Romie zarabia 3 mln plus 1 mln bonusów), w umowie na co najmniej dwa lata. Milan o tym myślał, z uwagi na to, że straci Calhanoglu. I z uwagi na to, że karta jest do pozyskania za darmo, pretendencji nie brakuje.

Tiago Pinto nie może zrobić nic więcej jak czekać na decyzję Ormianina. I w międzyczasie sprawdza jak można było umieścić w umowie tak niekorzystną klauzulę dla klubu. Roma chciałaby zatrzymać Mkhitaryana, jednego z niewielu pewnym punktów kadry, którą trzeba wzmocnić. Jednak nie ma siły decyzyjnej. Ormianin zastanawia się i może nawet odejść nie mając oferty w ręku, oceniając latem w spokoju różne opcje i być może, po wyjaśnieniach z Mourinho, usiąść i umówić umowę z Romą.

Autor: abruzzo